

Andrzej Korycki, Trzy fale

Pierwsza - kochała skały,
Druga - witała piaski wydm,
Trzeciej - się żarty trzymały.
Fale płynęły trzy...
Pierwsza - słońca się bała,
Druga - drżała przed wiatrem złym,
Trzecia zaś - żartowała.
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy...
Pierwsza - płynęła gdzie przyszłość,
Druga - wspomnienia tuliła,
Trzecia - kłaniała się wichrom
I razem z nimi tańczyła...
Pierwsza - jest wróżką nieznaną,
Druga zaś - tym co minione,
Trzeciej - pokłony oddają
Kropelki wody spienionej...
Pierwsza - pokocha jutro,
Druga - nie zechce więcej przyjść,
Trzecia - kołysze cichutko.
Fale płynęły trzy...
Pierwszą - już chciałbyś sięgnąć,
Drugą - zachować po kresy dni,
Z trzecią - wędrować by prędko.
Fale płynęły trzy, fale płynęły trzy...
Pierwsza - płynęła, gdzie przyszłość,
Druga - wspomnienia tuliła,
Trzecia kłaniała się wichrom
I razem z nimi tańczyła...
Pierwsza - jest wróżką nieznaną,
Druga...
Trzeciej - pokłony oddają
Kropelki wody spienionej